

Zamęt.

Możnaby ten stan rzeczy, który obecnie istnieje w Polsce na tle akcji przedwyborczej, określić właściwiej, niż pojęcie zamętu, wyrazem rosyjskim — „balagan”.

Walkę z partyjniactwem prowadzi się w ten sposób, że tworzy się nowotwory partyjne, tem się różniące od dawniej istniejących stronnictw, że nie posiadają żadnej ideologii a odznaczają się przytem tak zaciekłą partyjniactwem, jak żadne inne. Jeżeli jeszcze przed kilkoma miesiącami w rozbiłaniu stronnictw umiarkowanych używano — powiedzmy kurtuazyjnie — metody krytyki oczerniającej, to od niedawna zastosowano metodę odrywania wybitniejszych członków przez ofiarowywanie mandatów. Nie wielki ma to skutek pozytywny, ale stwarza stan, który wyżej określiliśmy mianem „balaganu”.

I to jest najciekawsze, iż metoda taka największe wywołala zamieszanie właśnie wśród samych senatorów. Przez szereg tygodni klecono ów sławetny bezpartyjny komitet współpracy z rządem, używano do tego sposobów, które się ani śniły któremukolwiek z dotychczasowych stronnictw, i doprowadzono do tego, że powstał zamęt i kwasy w łonie zarówno autorów komitetu, jak i „współpracowników”. Na liście państwową znalazło się zbyt wielu amatorów, na liście okręgowe tylu, że zabrakłoby w każdym okręgu mandatów. Tak jest w szczególności i u nas w Wilenszczyźnie. Te same miejsca ofiarowuje się kilku jednocześnie kontrahentom, byle wyostać przystąpienie do komitetu, byle móc z wrzaskiem ogłosić, że jeszcze ktoś tam zgłosił akces, że jeszcze ktoś tam chce „współpracować”. Co będzie za dni kilka, gdy trzeba będzie obliczenie wyplacać, głowa o to nikogo nie boli.

Zresztą i nas głowa nie będzie bolała z tego powodu. Zło, które się w ten sposób szerzy, interesuje nas ze stanowiska interesu ogólnego, narodowego. Rozbiłacka robota sanatorów sięgnęła tą samą metodą w zwarte kła gospodarce i rzemieślnicze. W dzielnicę zachodniej państwa, w Poznańskiem i na Pomorzu usiłowano wciągnąć organizacje kupieckie i rzemieślnicze do bloku sanacyjnego. Skończyło się na wciągnięciu kilku nieznanych szerzej osobistości, podczas gdy ogół kupiecki i rzemieślniczy zwrócił się przeciw uzurpacji jednostek. Wprowadzono wszakże w ten sposób zamieszanie i zakłócono harmonię wewnątrz odpowiednich stowarzyszeń. W Kongresówce i w stolicy państwa nie osiągnięto nawet takiego drobnego sukcesu. Centralne organizacje rzemieślnicze na Kongresówkę i ziemie Wschodnie wydały nakaz swym organizacjom, aby na całym obszarze państwa zgodnie poparły Komitet Katolicko-Narodowy. Mimo to nawet na naszym gruncie wileńskim znaleźli się ludzie, którzy przez nieświadomość — bo nie chcemy wierzyc, aby to była zła wola — usiłują wciągnąć nasze stowarzyszenia kupieckie i cechy rzemieślnicze do owego „balaganu” sanacyjnego. Musimy wyrazić z całym naciskiem obawę, że

Rzemieślnicy w całej Polsce popierają Komitet Katolicko-Narodowy.

Dwie najpoważniejsze organizacje, reprezentujące ogół rzemieślników polskich. Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskim i Związek Rzemieślników Chrześcijań Rzplitej Polskiej wydały wspólną odezwę, którą poniżej umieszczamy.

Do rzemieślników chrześcijańskich.

Wobec zbliżających się wyborów do sejmiku i senatu, niżej podpisane organizacje rzemieślnicze, skupiające ogół rzemieślników chrześcijańskich m. st. Warszawy b. Królestwa Kongresowego i ziem wschodnich, postanawiają:

Nadchodzące wybory winny wyłonić ciała parlamentarne, zdolne do podjęcia zadania zmiany konstytucji i do energicznej obrony chrześcijańskich i narodowych ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.

Ponieważ dążenia te znajdują odzwierciedlenie w Komitecie Wyborczym katolicko-narodowym, ponieważ komitet ten daje największe szanse uzyskania w przyszłych ciałach parlamentarnych odpowiedniej reprezentacji rzemiosła, a więc obrony interesów rzemieślniczych, uważamy za konieczne poparcie go podczas nadchodzących wyborów i do udzielenia takiego poparcia wzywamy wszystkich chrześcijańskich rzemieślników.

(-) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskim.
(-) Związek Rzemieślników Chrześcijań Rzplitej Pol.kiej.

RUCH WYBORCZY.

Przygotowania do wyborów w pow. Wileńsko Trockim.

Wyborcze komisje obwodowe w powiecie wileńsko-trockim otrzymały polecenie przedłożenie w terminie do 26 b. m. okręgowej komisji wyborczej spisów wyborczych dodatkowych i reklamacyjnych. W wyniku ostatnich prac wileńsko-trockiego referatu wyborczego w powiecie wileńsko-trockim, liczba nie wpisanych na listy wyborcze jest minimalną. Cała akcja sporządzenia spisów wyborczych oraz inne prace przygotowawcze, przeprowadzone zostały w należyty porządku.

Ewangelicy wileńscy.

Pod hasłem współpracy z Rządem zorganizowali się w Wilnie Komitet Wyborczy Ewangelików. Na czele Komitetu stoi Superintendent Jastrzębski.

Targi żydowskie w bloku mniejszości narodowych.

W bloku mniejszości narodowych nie jest tak dobrze, jakby się to z radiowych komunikatów wyborczych mogło komu zdawać. Dotychczasowy przedstawiciel kupców żydowskich senator Truskiery kategorii nie chce figurować na listach „Bloku mniejszościowego”. Nie przyjął też zaszczytnego mandatu Inż. Spiro, radny wileński. Co gorsza, „D mokraci grupy dr. Szabada” zamierzają, póki czas, wycofać się z „Bloku”. Aby naradzić się nad sytuacją,

Z Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Kolejne zebranie Tow. Historycznego, które wypadło w sam dzień 22 go stycznia, czyli w 65-tą rocznicę powstania styczniowego, poświęcone mu zostało w zupełności, z zjedzeniem innych punktów z porządku dziennego.

Zagelę posiedzenie rektor A. Parczewski, prezes oddziału. Szanowny prelegent przemówił na temat rocznicy, zaznaczając, iż powstanie to urządziła nie jakaś partja, ale cały naród. Niepowodzenie tych boh terekich wysiłków zaciążyło nad życiem dalszym narodu w niewoli.

Zbytina trzeźwość w sądzeniu przeszłości daje początek szkole Krakowskiej. Rozwija się kierunek pracy organizacyjnej, w Warszawie zapanowuje pozytywizm z prasą odpowiednią (Przegląd Ty-

następstwa tych usiowań mogą fatalnie wpłynąć na stan wewnętrzny odpowiednich organizacji. Ogół stowarzyszonych na przykład w cechach nie będzie się mógł pogodzić, jak nas informują, z narzucaniem mu decyzji, do których nie będzie chciał przykładać ręki.

Do spokojnego biegu rozwoju umiarkowanych zrzeszeń zawodowych w państwie wdziera się

udali się do Warszawy: b. senator Rubinsztajn i radny miejski Kruk. Adwokat Czerwycchow, wbrew zaopiniowaniu prasy żydowskiej, nie pojechał.

Niepowodzenia „Partji Pracy”.

W ub. niedzielę w N-Wilejce w tak zwanej sali Possela został zwołany wiec „Klubu Pracy”. Już na parę dni przed wiecem, każdy urzędnik został zawczasu uprzedzony o mającym się odbyć zebraniu i o tem, iż byłaby „pożądana” jego obecność. Naturalnie, iż wszyscy urzędnicy rozumiejąc doskonale co znaczy podkreślone słowo „pożądane” na wiec przybyli. Ogół m. w sali Possela zebrało się około 300 osób. Jednak pomimo ścisłego kontrolowania przybywających, na wiec przybyło sporo osób, które nie zajmując stanowisk urzędniczych, w wypowiedzeniu swych poglądów byli namiętni. Co jeszcze gorsze na wiec przybyli żywi komuniści i przedstawiciele P. P. S. Jeden z nich — Dziurda wszczął taki zamęt na sali, iż aranżerowie zebrania zmuszeni byli przy pomocy specjalnych ludzi go usunąć. Większa część obecnych widząc co się dzieje wiec opuściła. Na zebraniu pozostali „pożądani” urzędnicy, którzy nie śmiały wnikać w treść odczytywanych przez prezidium zjazdu uchwał, machinalnie podejmowali, na znak „zgody” ręką.

godniowy i Prawda). Mówi się tam, o pogłębieniu oświaty, rozszerzeniu podstaw ekonomicznych, zwalczaniu wszelki idealizm i religijność. Koło 1880 r. kierunek pozytywistyczny upada. Autonomia Galicji oddziaływała też i na Warszawę. Zaczęto się wyrzekać myśli o niepodległości, krytykować ruchy powstaniące jako szkodliwe, co więcej stracił niż przytyk przyniosły narodowi. Postać tek surowo sądzonego Wielopolskiego stanęła w nowem świetle. A czasy ostatnie przyniosły nawet i ten pogląd, że byłbyśmy silniejsi w czasie wybuchu wielkiej wojny — gdyby nie osłabły nas powstania. Przyszły historyk, mający ogrom niewyżyskanego materiału, najlepiej te rzeczy osądzi. W każdym razie pokolenie najbardziej upośledzone, co żyło między powstaniem a wielką wojną, win-

czynnik rozstroju i nieładu. Organizacjom, które z natury rzeczy powołane są do wspierania rozsądnego ustroju społecznego i społecznej równowagi państwa, usiłuje się wszczepić jad walki koteryjnych, aby je w ten sposób rozwalić i zdemoralizować. To jest to największe zło, jakie z sobą przyniosła sanacyjna robota wyborcza.

to mieszkać pod panem Hrabia i arendując majątki Hrabiego z Murów. — Wiem, wiem! Słyszałem. Jesteś pan mocny gospodarz. Siadaj pan ze mną, to podwoję i pogadamy o interesie. W jedną drogę nam wypada, — mówił już całkiem rozdobruwany Juljusz. Chłop uśmiechnął się z zagadkową wyższością jakąś. — To już chyba detalicznie innego dnia przyjadę na rozmowy do pana, bo dziś tu jestem z synami, i jednemu urządam mieszkanie. — Tak? A cóż on tu robi? — pytał zainteresowany Dębski. Do szkółki chodzi? — Znaczący się już skończył nauki. Na doktora puściłem. To już teraz wrócił z Petersburga i z zagranicy, i tu zamieszka w mieście, jak to mówią, dla praktyki. A drugi, to jeszcze z guzikami mądruje, ja i z czapką studencką. Ten na adwokata idzie. Z widoczną radością i dumą mówił o synach. — To już przyjadę umyślnie jutro do pana, bo to święto znów. Wiadomo dzierżawami chodząc, to człowiek siakiego dnia czasu nie ma. — Bardzo proszę! Winię panu synów. Cieszą się, że będziemy mieli blisko nowego doktora. I pewno zrobimy interes z panem. Do widzenia, panie Paukztis! — A oni tam zajadają pierożki Anusine i spleśnią do zielonych stoliów, — myślał sam zły i głodny p. Juljusz, popędzając konie do domu na późniony obiad. A Paukztis rzec rozumie!

no hold i cześć owym powstańcom, co w najcięższych warunkach nieśli życie za wolność Polski.

Tu rektor Parczewski wezwał obecnych do powstania. Następnie prof. Modelski, nawiązując do poprzedniego, poruszył sprawę pożytków, jakie odniosły Czechi i Polacy w wielkiej wojny. Mówi się nieraz, że Czechi po bitwie pod Białą górą zapadli na wieki całe w uśpienie bez zbrojnych powstań — a jednak po wielkiej wojnie otrzymali wszystkie dawniejsze tereny, podczas, gdy Polska, dobijająca się niepodległości przez powstania, — nie otrzymała po wojnie ani Polki etnograficznej ani historycznej.

Różne na to złożyły się przyczyny. Polska stała szlachą, której cześć nie mieli, i odrodzenie narodowe zaczęło się tam dopiero w XIX w. A to, że Czechi wyszli zwycięskie z tej wojny — to był skutek iż stały niewzruszenie przy Entencie — podczas gdy Polska była niewyraźna, podzieliwszy się na dwa obozy.

Bardzo cenne wyjaśnienie to profesora Modelskiego nie wywołało sprzeciwu.

Na zakończenie rektor Parczewski wezwał młodzież akademicką do korzystania z istniejących archiwów i badania materiałów i środków wyświetlających naszą przeszłość. W/ Z.

KRONIKA.

Z miast.

— Zjazd Polaków z Kowieńszczyzny. Dnia 12 lutego odbędzie się w Wilnie pierwszy zjazd Polaków, pochodzących z Kowieńszczyzny.

Sprawy miejskie.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. Na czwartek dn. 26 m. b. o godz. 8 wiecz. wyznaczone posiedzenie członków Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje: pominięty inny ustalenie podatków na okres budżetowy 1928/29 r., udzielenie jednorazowego subsydjum szkółom do kształcącym, sprawa pociągnięcia do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg przedsiębiorstw, otrzymujących z tych dróg szczególne korzyści, zmiana taryfy na rzeźni miejskiej i za ogledziny oraz stemplowanie mięsa na stacji weterynaryjnej, ustalenie godzin handlu w zakładach gospodnio - szynkarskich, projekt przepisów sanitarno-porządkowych dla mieszkańców m. Wilna, budowa odźwiżniacy na stacji pomp oraz kilka innych mniejszej wagi punktów.

— Z komisji finansowej. Dzień we wtorek o godz. 8 wiecz. zbieże się radziecka komisja finansowa celem zaopiniowania w sprawach następujących:

1) anulowania kasy wadłowej f. „Erichson”, 2) pożyczki 50000 zł. dla wydziału elektrycznego z funduszu inwestycyjnyh wydziału kanalizacyjnego, 3) Zmiany statutu podatków miejskich na 1928/29 r., 4) przemieszczenia kredytów w budżecie, 5) sprawie emerytalnej i 6) przebudowy lodowni na rzeźni miejskiej i stacji weterynaryjnej.

— Projekt budowy koszar straży ogńowej K m. nadant straży ogńowej p. M Waligóra wnioś do Magistratu projekt wraz z planami i kosztorysami, wypracowanymi we własnym zakresie budowy nowych koszar dla straży ogńowej.

Budowla ta, wzorowana na ostatnich planach tego rodzaju ma stanąć na pustym dziś placu, stanowiącym przedłużenie ul. Mont-wilowskiej od ul. Łukiskiej do Wilji.

Sprawy administracyjne.

— Z Urzędu Wojewódzkiego. Urzędowo komunikują nam, że dzisiaj we wtorek 24 b. m. pan wojewoda wileński nie będzie przyjmował interesantów.

— Zjazd lekarzy. W niedzielę 22 b. m. rozpoczął się zjazd lekarzy powiatowych Województwa Wileńskiego. Zjazd otworzył w obecności inspektora Departamentu Zdrowia dr. Hryszkiewicza, pan wojewoda Raczkiewicz, podkreślając w dłuższem przemówieniu znaczenie zjazdu dla pracy nad podniesieniem stanu zdrowotności ci Województwa oraz dając wytyczne tej pracy na najbliższą przyszłość. Obrady zjazdu odbywały się w Urzędzie Wojewódzkim i ukończone zostały w poniedziałek 23 b. m.

Sprawy wojskowe.

— Powrót szefa sztabu VI-iej brygady. Wczoraj powrócił z urlopu i objął urządowanie szef

Sztaby VI-iej brygady K. O. P. kpt. Słabicki.

— Odczyty o powstaniu styczniowym. W dniu wczorajszym w związku z 65 rocznicą powstania styczniowego w oddziałach wojskowych odbyły się odczyty i pogadanki na temat przebiegu powstania. W świetlicach K. O. P. w miejscach postoju bataljonów i kompanji odbyły się w niedzielę odczyty z przezroczami i poranki, na których produkowały się miejscowe chóry żołnierskie. W wielu miejscowościach na pograniczu w godzinach wieczornych odbyły się przedstawienia amatorskiego zespołu żołnierskiego, dla żołnierzy i ludności cywilnej. (z).

Handel i przemysł.

— Wymównie pracy Kierownictwo Nowo-Werkowskiej papierni, wymówilo prace wszystkim swym robotnikom. Podobno wymównienie to pozostaje w związku z ostatnim żądaniem robotników podwyższenia poborów.

Sprawy akademickie.

— Młodzież Wszehpolska. Zw. Akademicki we czwartek dnia 26 stycznia r. b. o godz. 8 mej wieczorem odbędzie zebranie członków Związku Akademickiego Kola Wileńskiego „Młodzież Wszehpolska” z referatem kol. Konrada Okulicza, w lokalu przy ul. 3-go Maja 11 m. 8.

Z życia stowarzyszeń.

— XXIX Środa Literacka odbędzie się dnia 25 d. m. w sali biblioteki Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4. Jako prelegentka wystąpi docent dr. Stefania Zahorska, która wygłosi odczyt na temat: „Film a życie współczesne”. Wstęp wyłącznie za okazaniem za; rosenia, które nabywać można u p. T. Szelągowskiego, B-akszta 10 m. 1, t-1 78.

— Wileński T wo Lekarskie. Dnia 25 o. m. o godz. 20 tej odbędzie się zwy. zajne posiedzenie W I T wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1. Dr. Obieziński—O znaczeniu ruchu mig-wkowego strzępków jajowodu w przesuwaniu jajka do macicy. 2. Dr. Mahrburg—Badania anatomio-patologiczne nad zębuzburzaniem odbywania u niemowląt. 3. Sprawy administracyjne. — Akademicki Związek Sportowy najmiejsem podaje się do wiadomości wszystkich członków Akademickiego Związku Sportowego, że w piątek dnia 27.10. o godz. 19.30 odbędzie się doroczne Walne Zebranie Związku. W

„TRĘDOWATA”
w nowem opracowaniu w rolach głównych: **JADWIGA ŚMOSARSKA** i **JÓZEF WĘGRZYŃ**. Jutro premiera w kinie „Polonia”.

razie braku quorum, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 20-iej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Ze względu na szereg ważnych spraw, które mają być omawiane, Zarząd Główny uprzejmie prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

— Związek Zawodowy Muzyków R. P. Oddz. Wil. urządził dn. 26 stycznia r. b. w lokalu Związku—Literacki 9, Walne Zebranie. Pierwszy termin o g. 11, drugi—o g. 11—30.

— Związek oficerów rezerwy. wzywa wszystkich członków na Zebranie informacyjne w dniu 29 stycznia b. r. o godzinie 11 ej.

Sprawy robotnicze.

— Żądanie dozorców nocnych. Dozorcy nocni T wa „Kluze” zwrócili się do Inspektoratu pracy z prośbą o zwolnienie komisji celem podpisania umowy zbiorowej pomiędzy nimi a kierownictwem T wa „Kluze”.

Redukcja w Biurze F. B.

W związku z nowymi przepisami o ubezpieczeniu pracowników umysłowych władze centralne zażądały przeprowadzenia redukcji wśród personelu obwodowego funduszu bezrobocia. (z).

Teatr, sztuka i muzyka.

— „REDUTA” na Pohulance. W środę o godz. 20-iej komedia stylowa Ign. Grabowskiego p-t. „Niewierny Tomek”.

— W czwartek o godz. 30-iej wznowienie komedji Fr. Zablockiego „Firek w załotach”.

— W sobotę komedia Stefana Żeromskiego „Uciełka mi przedprzeczka”.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”. Dzień w dalszym ciągu niezmiernie dopięcia groteska Molnara „Złodziej i jego mecenas”, na której publiczność bawi się znakomicie, a oklaski wśród akcji są doskonałym tego dowodem.

— Piątkowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie ostatnia nowość teatrów europejskich i amerykańskich „Szkoła wdzięku”.

— Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę o godz. 4.30 pp. grany będzie cieszący się wyjątkowem powodzeniem poemat chiński „Kredowe kolo”.

— Doroczna Reduta Artystów Teatru Polskiego odbędzie się już w nadchodzącą sobotę w Salonach Kasya Oficerskiego (ul. Mickiewicza Nr 13). Komitet zabawy zapowiada mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Obowiązkij pp. gospodyn i gospodarzy belfnic będą artystki i artyści Teatru Polskiego. Zaproszenia już zostały rozesłane i w dniu dzisiejszym i jutrzejszym zostaną doręczone W. P. Adresatom.

Zabawy.

— Czarna Kawa Młodzieży Wszehpolskiej. Doroczna IV Czarna Kawa Wszehpolska odbędzie się tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych w sobotę, dnia 28 stycznia r. b., w salach Klubu Techników, przy ul. Wileńskiej 33.

Karty wstępu można nabywać u pp. gospodyn, których lista uk że się nie bawem.

Kronika policyjna.

— „Hochatpler” w opałach. Od pewnego czasu na gruncie wileńskim kręcił się młodzieniec, bardzo ruchliwy, dość elegancki, wysoki, w am-rykańskich okularach, prezentujący się jako „Hrabia Korczak”. Nagle „hrabia” zainteresowała się policja kryminalna, a wkrótce potem zaofiarowano mu bezcenny pobyt na Łukiskich. Jak się dowiadujemy nowy lokator więzienny zamieszkał pod właściwym swem nazwiskiem: Karol Sławski. Ciężko na nim kilkanaście zarzutów o przestępstwa dokonane w Wilnie, Nieświeżu i t. d. Z tego powodu zebranie ścslych danych potrwa pewien czas.

SŁUCHAWKI TELEFUNKEN
dają idealny odbiór.
Jeneralne Przedstawicielstwo: **Polskie Zakłady SIEMENS S. A.**
Warszawa, Foksal 18, tel. 30 31, 294 50, 29—6

RADJO WILEŃSKIE.
Fala 435 mtr.
Wtorek 24 stycznia 1928 r.
16.35—17.00: Gazetka radiowa.
17.20—17.45: „Kryzys współczesnego malarstwa” — odczyt z działu „Sztuka”, wygłosi docent Wolnej Wszehpólnicy w Warszawie, dr. Stefania Zahorska.
17.45—19.00: Koncert orkiestry dętej

LUDWIKA ŻYCKA.

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

— Ejl przyznaj się — pewno chceś dogodzić Anusi, a jej dogadza pachciarz!
— On sobie chce dogodzić, bo jemu dogadza Anusia.

— Roześmiano się chórem. P. Antoni, kontent ze swojej samodzielności i uznania koniec końców odstąpił od spółki.

— Dwa inni szepotali po kątach, obawiając się aby Dębski, jako szef spółki, nie rozciągnął pańskiej kontroli nad ich oborami i wycofali się również. Juljusz wychodził z siebie, tłumacząc korzyści z ujęcia mieczarstwa we własne ręce—bez pośredników. Nic nie pomogło. Luka w łości zapewnionej dostawy tworzyła się wielka. Całe przedsiębiorstwo groziło upadkiem. Zaczęto się żegnać i wychodzić.

— Panowie! Proponuję od dziś za tydzień seję mleczarską u mnie. Zawołaj głośno pan Krasowski. Otrzymałem pyszny transport węgierskiej śliwownicy. Oblejemy tę sprawę i zakończymy u mnie.

— O! Al! To lubię! Dobrze! — ozwały się glosy i nastroj chwilowo oziębiony podniósł się w temperaturze.

4) — A dziś na karty do mnie kto leśkaw, — zagadnął uprzejmie p. Antoni. Czekam na kurczęta i raki. A będą owe sławne pierożki, które Anusia już przygotowuje.

Zaczęto konceptować na temat Anusi i pierożków. Rubinka pustoszła.

Z marsem na czołe Dębski chował pugłares z papierami i zepinał palto. Jakis pech go przesładował. Piknik odkładał się, spółka się rozrywała, choć ją już piastował przez pięć sesji z rządu.

— Ot nasz ogół kochany! myślał groźnie sładając do wolantu. To Marysia winnie! bo już dawno rzuciliby ten projekt, gdyby nie jej to gadanie o wytrwałości, o idei ect. Zwierzęta!

I z całym ładunkiem złego humoru wziął lejce od stangreta i już miał zaciąć bułanki bialogrzywe, gdy jakiś człowiek w płóciennym kitlu zbliżył się do powożku. Dębski natychmiast uprzejmie się uśmiechnął zdejmując kapeusz.

— Jestem przysyłany z rekomendacji pana Ruplejki. — mówił gospodarz. Jestem w życzeniu należenia do centryfugowej kompanji.

Dębski uśmiechnął się wesoło.

— Bardzo dobrze, ale czy pan możesz dostarczyć dziennie najmniej sto garncy mleka?

— Byłbym obżałowany jeżelibym nie mógł tu oddać wszystkich trzysta garncy, które mam dziennie, — odrzekł gospodarz.

— A któż pan jesteś? skąd? pytał zdziwiony Dębski.

— Paukztis, znaczący się nazywam się. A że

to mieszkać pod panem Hrabia i arendując majątki Hrabiego z Murów.

— Wiem, wiem! Słyszałem. Jesteś pan mocny gospodarz. Siadaj pan ze mną, to podwoję i pogadamy o interesie. W jedną drogę nam wypada, — mówił już całkiem rozdobruwany Juljusz.

Chłop uśmiechnął się z zagadkową wyższością jakąś.

— To już chyba detalicznie innego dnia przyjadę na rozmowy do pana, bo dziś tu jestem z synami, i jednemu urządam mieszkanie.

— Tak? A cóż on tu robi? — pytał zainteresowany Dębski. Do szkółki chodzi?

— Znaczący się już skończył nauki. Na doktora puściłem. To już teraz wrócił z Petersburga i z zagranicy, i tu zamieszka w mieście, jak to mówią, dla praktyki. A drugi, to jeszcze z guzikami mądruje, ja i z czapką studencką. Ten na adwokata idzie.

Z widoczną radością i dumą mówił o synach.

— To już przyjadę umyślnie jutro do pana, bo to święto znów. Wiadomo dzierżawami chodząc, to człowiek siakiego dnia czasu nie ma.

— Bardzo proszę! Winię panu synów. Cieszą się, że będziemy mieli blisko nowego doktora. I pewno zrobimy interes z panem. Do widzenia, panie Paukztis!

— A oni tam zajadają pierożki Anusine i spleśnią do zielonych stoliów, — myślał sam zły i głodny p. Juljusz, popędzając konie do domu na późniony obiad. A Paukztis rzec rozumie!

Bułanki dostały tęgłego bata, jakby właśnie

winne Istnienia Anusi z pierożkami, chwilań się spółek ziemiańskich — oraz „ozumieniu”, które osiedlało się w osobach Paukztisów, a nie tam gdzie było powinno.

IV.

Dwór Krasowski stary, modrzewiowy, który przestał już parę setek lat i wykolysał kilka pokoleń, rozbrzmiewał toastami przy „zakąskach”; przed wieczerną na parę godzin, pokrzepiała ona sily kilkunastu panów radzących pro publico bono. Kwestja spółki została nakoniec pomyślnie rozwiązana. Heretycy świecili nieobecnością, ale z udziałem Paukztisa, odpowiednia ilość mleka została zagwarantowana. Zgodzono się na opłatę stosownie do procentu tłuszczu w mleku i na analizy gremialnie stwierdzone dwa razy w miesiącu. Ogólne dobre humory podniosły się. Krasowski, rumiany i czerstwy, przy białych wąsach i czarnych błyszczących oczach, w mowie dziękczynnej do szanownego zgromadzenia wypowiedział radość swoją, że oto ich powiat solidarnością i postępem świeci narównie z sąsiednim, który dotąd chlubił się swymi kooperatywami i przemysłem rolnym, imponując wszystkim.

— Panie przy zakąskach nie asystowały. Kwestja pikniku zajmowała je znowu. Musiał być już raz odłożony z racji niezdrówia Leny, głównej gospodyni. Ustanowiono nakoniec najbliższą sobotę, jako termin ostateczny mającej się odbyć zabawy.

(D. c. n.)

NOWY SAMOCHÓD FORD

Nizej podane oświadczenie Henryka Forda posiada doniosłe znaczenie dla wszystkich właścicieli samochodów

Przed dziewiętnastu laty zbudowaliśmy i sprzedaliśmy pierwszy samochód Ford Model T.

Wprowadzając go na rynek oświadczyliśmy wtedy:

„Budujemy samochód dla szerokich mas. Będzie on dostatecznie duży, aby pomieścić całą rodzinę, a jednocześnie takich rozmiarów, aby jedna osoba mogła go z łatwością prowadzić i obsługiwać. Budujemy go z najlepszego materiału przy pomocy najlepszych sił fachowych, skonstruowany zaś będzie podług najprostszyc wzorów, na jakie zdobyć się może nowoczesna technika. Cena jego natomiast będzie tak niska, aby umożliwić jego nabycie każdemu przeciętnie dobrze zarabiającemu człowiekowi.”

Gdybym dziś rozpoczynał mój interes i został zapytany o moją myśl przewodnią, nie zmieniłbym ani słowa z mego pierwotnego oświadczenia. Proste te słowa uzasadniają w zupełności egzystencję Ford Motor Company i jej niebywały rozrost.

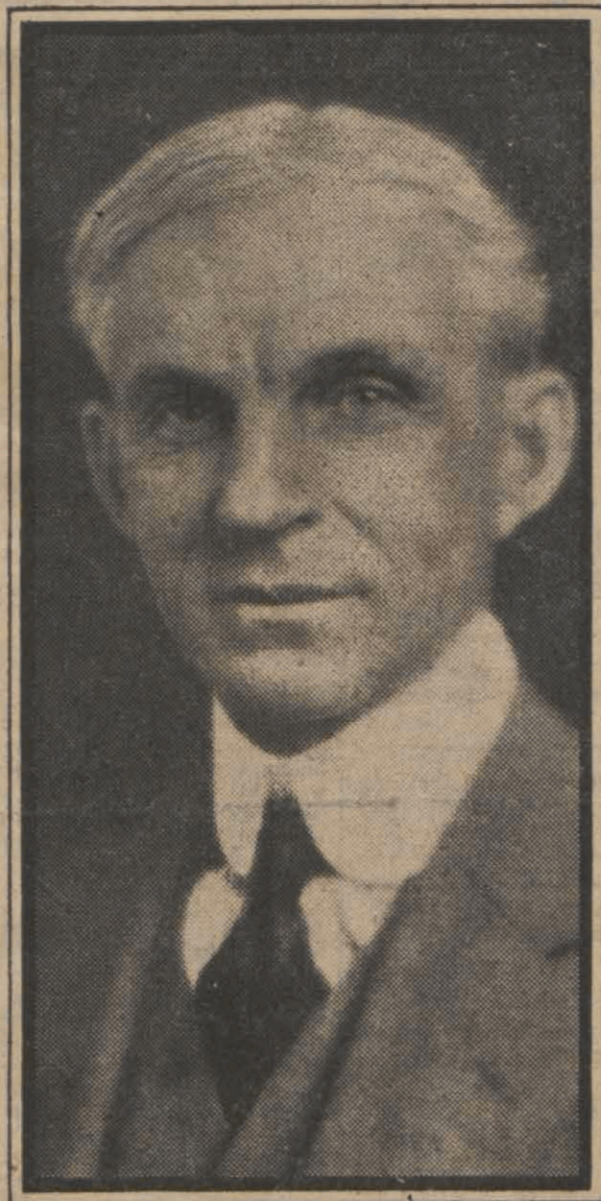
W ciągu ostatnich lat dziewiętnastu wyprodukowaliśmy 15.000.000 samochodów, dostarczając w ten sposób całemu światu około 300.000.000 koni mechanicznych.

Ja jednak osobiście patrzę na ten samochód, noszący moje nazwisko, nie jako na maszynę jedynie; dla mnie jest on czynnikiem za pomocą którego mogę wprowadzić w życie moje zasady, nie będące jedynie suchymi zasadami handlowymi, a których celem jest uprzyjemnienie życia całej ludzkości na tym świecie.

Samochód Ford model T był pionierem w dziedzinie automobilizmu, gdyż wtedy, kiedy rozpoczynaliśmy jego budowę ludzkość nie odczuwała potrzeby posiadania samochodów. W tym to czasie niewiele było dobrych gościńców i niewiele tylko ludzi można było nakłonić do kupna samochodu.

Samochód Ford pociągnął za sobą rozwój przemysłu automobilowego i przyczynił się do budowy dobrych dróg. Dzięki niemu czas i przestrzeń przestały być przeszkodą w życiu codziennym, a oświata stała się dostępną dla wszystkich. Zaoszczędził on ludziom wiele czasu, był im pomocnym w pracy i zwiększał jej wydajność, czyniąc ją daleko przyjemniejszą. Z całą pewnością mogę twierdzić, że samochód ten przyczynił się do rozwoju dobrobytu mego kraju.

Jesteśmy dumni ze stanowiska, jakie zajął w świecie samochód Ford Model T, nic



więc dziwnego, że produkowaliśmy go do ostatniej chwili. Rok 1928 nie jest jednak rokiem 1908, ani też 1915, nie jest już nawet rokiem 1927.

Zbudowaliśmy nowy samochód, aby zaspokoić nowoczesne wymagania.

Zdajemy sobie sprawę, że warunki i wymagania w ostatnich latach zmieniły się znacznie i domagają się wciąż dalszych ulepszeń i zmian w konstrukcji samochodowej. Zbudowaliśmy przeto nowy samochód, inaczej mówiąc - nowy, odmienny samochód Forda, któryby mógł zadość uczynić obecnym nowym wymaganiom.

Wierzmy mocno, że nowy wóz Forda, który zapowiedziany będzie oficjalnie w tym tygodniu okaże się tak samo doniosłym wydarzeniem w dziedzinie automobilizmu, jakim był Model T w r. 1908.

Wykwintny o estetycznych liniach i w pięknych kolorach.

Nowy Ford jest wozem, który nie tylko zaspokoii dzisiejsze wymagania, lecz również - szeregu następnych lat.

Jest to zupełnie inny wóz, niż Model T, lecz nasze zasady, dotyczące wydajnej

produkcji i dobroci materiału pozostają te same. Niema obecnie takiego wozu, któryby mu dorównał w dobroci materiału i w cenie.

Nowy samochód Forda posiada piękne linie i takiż dobór kolorów warunki, które muszą być obecnie uwzględniane, gdyż, moim zdaniem, jest to największa potrzeba chwili. Mechaniczna strona wozu jest jednak niemniej ważną. Należy o niej pamiętać, gdy mowa o nowym wozie.

Nowy samochód Forda odznacza się niezwykłą dla tej klasy wozów, szybkością, gdyż takie są wymagania doby obecnej. Świat cały zdaje się poruszać szybciej. Pewną tylko ilość godzin dziennie mamy do swej dyspozycji, a ileż jest do zrobienia!

Szybkość wymagana dzisiaj dochodzi do 90-95 klm. na godzinę, podczas, gdy szybkość 40 do 50 klm. na godzinę była w zupełności wystarczającą w r. 1908. Dajemy więc światu nową szybkość.

Wygodny w jeździe przy wszystkich szybkościach.

W nowym samochodzie Ford siedzi się wygodnie, nawet przy szybkości 90-95 klm. na godzinę.

Wraz z powiększeniem szybkości zaszła potrzeba zastosowania hamulców na cztery koła. Otóż i dajemy w nowym wozie hamulce na cztery koła.

Nowy wóz Ford jest wygodny i cichy przy wszystkich szybkościach, pozatem daje się łatwiej prowadzić, niż Model T.

Nowy wóz odznacza się nadzwyczajną wytrzymałością, co winno być podstawową zaletą każdego samochodu. Jadąc samochodem Forda możemy być zawsze pewni, że dojedziemy do celu i wrócimy szczęśliwie zpowrotem. Nowy wóz Forda nie tylko wywiąże się ze swego zadania w zupełności, lecz będzie jednocześnie wozem wykwintnym i w dobrym stylu, tak że dumni będziecie z jego posiadania.

Samochód ten nie został obmyślony i skonstruowany z dnia na dzień. Cały sztab inżynierów pracował szereg lat nad jego udoskonaleniem i ostatecznym wykończeniem, zaś znacznie jeszcze wcześniej powstała w mym umyśle idea nowego wozu. Budujemy wozy bardzo szybko, gdy są już w produkcji, lecz dużo czasu poświęcamy na obmyślenie konstrukcji i nic nas w tej naszej pracy przynaglic nie zdoła. Dwanaście lat pracowaliśmy nad udoskonaleniem poprzedniego modelu T, zanim został on wypuszczony na rynek.

Nie do pomyslenia byłoby, abyśmy wypuścili nowy wóz nie mając bezwzględnej pewności, że jest on dobry w każdym najdrobniejszym szczególe.

Każda część wozu była poddawana wielokrotnym próbom. Nie mogą istnieć wątpliwości co do jego powodzenia. Musi je mieć, gdyż jest on wyrazem naszego olbrzymiego doświadczenia, jakie zdobyliśmy budując 15.000.000 samochodów.

Nowy Ford będzie sprzedawany po niskich cenach.

Cena nowego wozu jest niską w myśl naszej ustalonej zasady. Zawsze utrzymujemy, że daleko lepiej jest sprzedać dużą ilość samochodów, kontentując się małym zyskiem, niż znikomą ilość przy nadmiernym zysku.

Stale mamy na uwadze naszych klientów, gdyż dzięki nim firma nasza zdołała się rozrosnąć do obecnych rozmiarów.

Żaden samochód w tej cenie nie może być porównany z nowym wozem Forda, gdyż żadna fabryka nie jest tak znakomicie zorganizowana, jak nasza:

Posiadamy własne stalownie, huty szklane i kopalnie węgla. Każda część samochodu jest całkowicie wykonana przez nasze zakłady. Firma Ford Motor Company nie zarabia na tych pobocznych wyrobach lub też fabrykacji materiałów, gdyż zarobek taki uważalaby za nieuzasadniony wobec własnych odbiorców. Nasz interes jest wyłącznie automobilowy i jedyne źródło dochodu - to sprzedaż samochodów.

Jesteśmy w stanie sprzedawać nowy wóz Forda, utrzymując niską cenę, a to dzięki zastosowaniu najnowszych metod produkcji, które pozwalają na zwiększenie dobroci całego wozu, przy nieznacznym tylko zwiększeniu kosztów własnych.

Przy konstrukcji nowego wozu nie zastanawialiśmy się nad jego ceną; postanowiliśmy zbudować taki wóz, jaki uznaliśmy za odpowiedni, a później dopiero rozwiązaliśmy problemat jego taniej produkcji.

Rysopis nowego wozu będzie podany, jak zaznaczyłem, w tym tygodniu. Jego wygląd, wytrzymałość, jego komfort, pewność i wszystkie te cechy, które składają się na dobry wóz, będą w zupełności odpowiadały temu, co o nim powiedziałem.

Uważamy, że jest to bardzo doniosła zdobycz w dziedzinie przemysłu samochodowego, która przyczyni się do zwiększenia dobrobytu kraju i uprzyjemnienia życia codziennego milionom ludzi.

Henry Ford
FORD MOTOR COMPANY

Poranek w Teatrze Polskim.

Niepostrzeżenie przeszedł jeden z najpiękniejszych poranków w Teatrze Polskim w dn. 22/1. Przyjechało z Warszawy dwóch młodych artystów, z których pierwszy z pochodzenia szczyry wilanin — pp. Salecki śpiewak i Szatkowski, artysta słowa i melodji razem. Nie poprzedziły ich występu szumne fanfary powtarzanych do znudzenia tych samych wciąż komunikatów, banalnych wzmianek, „migawek” i publicystyki w Teatrze Polskim zebrało się niewiele. Lecz ci, co byli, napewno, jeśli goście ci zjawiają powrotnie czy częściej, przyjdą nie raz — a kilka razy. I za każdym razem rozlegać się będą takie szczerze, mocne, gorące oklaski i tak entuzjastyczne wywoływania jak w niedzielę. I nie dlatego, że takiemu to a takiemu klaskać należy przez snobizm, — bo to „modne”, bo to „wypada”, — bo taki jest obecnie „najnowszy prąd”, iż to co się najmniej rozumie i najmniej od czuwa oklaskować należy pod groźbą „ignorancja”, „zacofania” etc.

brzmieniu lirycznym, głosem, którym władza z wielką swobodą, porwał słuchaczy tak, że po odprowadzeniu sryj ze „Strasznego Dworu” Moniuszki, z „Żydówki” Halevy’ego i „Toski” Puccini’ego, zmuszony był bez końca bisować, co czynił z wdziękiem, darząc słuchaczy perelkami — w jego interpretacji — piosenek swoich, włoskich i in. P. Szatkowski mówił przy fortepianie pœzej wysokiej wartości jak Wyspiańskiego — i skromnych autorów (zresztą niedocenianych) jak E-l (Laskowski). A ile duszy i serca w najdrobniejszy interpretowany i ilustrowany muzyką utwór kładzie! Czorem zdymuje dlonie z klawiatury i zwrócony do słuchaczy opowiada. Opowiada tak, jakby to czynił w jakimś cichym pokoju, przy oddalonem świetle lampy, a bliskim ogniu kominka, w nielicznym gronie dobrych i dobranych przyjaciół. Interpretacje p. Szatkowskiego są bardzo subtelne, wywołują nastroje różnorodne a wyraziste i całą gamę wzruszeń estetycznych. Za tę parę godzin wrażeń silnych i pięknych wdzięczni jesteśmy obu artystom i za powtórny ich gością w Wilnie pospieszmy liczyć do Lutni. Jeśli materialnie poranek niedzielny nie dał im równowagi istotnej wartości ich talentów, na co z młodzieńczą beztróską nie zdawali się wcale zwracać uwagi — to moralne zadowolenie osiągnęli musieli w zupełności. Pilawa.

Z sali sądowej.

Dwa razy urodzony. Niezwykły dylemat do rozstrzygnięcia miał w tych dniach Sąd Apelacyjny. Szmul Jerolimski, tak się nazywał, bo naprawdę nie był z Jerolimki, tylko z pod Brześcia, wraz z całą paczką swoich współbraci stanął przed sądem w Pińsku jako komunista i został skazany na 3 lata więzienia. A kiedy zapadł już wyrok, to obrona zakwestionowała wiek skazanego: on miał 17, a nie 18 lat, w chwili dokonania przestępstwa i nie może być tak surowo ukarany. Skąd wziął prokuratorski urząd lata pod sąd? Z własnych podsądnych i jego zeznań, gdy mały Szmul wstępował do szkoły w Brześciu, a wszelkie książki ludnościowe zaginęły w Rosji. Zaś obrona dowodzi obecnie, że wtedy to było podawane tak tylko, żeby zrobić przyjemność Szmulowi, który chciał być o rok starszy. A teraz dwóch świadków zezna, że on się urodził nie w 1908, a w 1909 r. Napewno! Czemu wierzyć? Na wniosek prokuratora sąd sprawę odłożył i postanowił ustalić wiek podsądnego przez experta.

Z KRAJU.

Nowe zajście w kościele gierwiackim. Kościół w Gierwiatach znowu stał się miejscem gorszącego zajścia. W ub. niedzielę, przed rozpoczęciem mszy świętej, gdy kościół w Gierwiatach był wypełniony po brzegi modłymi się, ks. Romek zastępca ks. Bujnisia oświadczył, iż „dziś przypada niedziela polska”, wobec czego mszę ksiądz odprawił „po polsku” a ewangelję św. i kazanie po litewsku. W parę minut potem ks. Bujnis po odprawieniu mszy świętej, naturalnie po łacinie, wszedł na ambonę i rozpoczął wygłaszać kazanie w języku litewskim. W odpowiedzi na te drwiny z ludności polskiej, modlący się zaintonowali pieśń pobożną po polsku. Fakt ten do tego stopnia oburzył litewskich szowinistów duchownych, iż natychmiast opuścili kościół. Aresztowanego osadzono w więzieniu, a sprawę przekazano sądziemu śledczemu w Wilejce. (z).

granicę z Litwą do Polski. Zatrzymanymi okazały się Marja i Helena Szlapeliówny krewnie p. Szlapeli — radnego miejskiego, które jak widać mając „dosyć tej Litwy” powróciły z powrotem do „niewdzięcznej” Polski. Urzędowa Bibliografia Regionalna z dn. 22—23 stycznia 1928. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). Uw.: 22 stycznia niedziela. WIERZBICKA A.: Chwiejące się szczeble. Romans współczesny. T. I—II. Wydawnictwo „Biblioteki Polskiej”. Warszawa (nr. 193—194. Polska Druk. w Białymstoku) [1928] 8° (180 x 130) S: 158,2 nrb + 156,2 nrb. WYCIĄG z przepisów dla uczniów i uczennic szkół Okręgu Szkolnego Wileńskiego. „Druk. „Lux” Wilno [1928] S: 5,1 nrb. (113 x 74). G I E L D A. WARSZAWA, 23.1. (P. A. T.) Dolar 8,88—8,90—8,86. Londyn 43,45—43,44—43,55. Nowy York 8,90—8,92—8,88. Paryż 35,05—35,12—34,94. Praga 26,41—26,48—26,35. Szwajcaria 171,70—172,13—171,27. Wiedeń 125,65—125,95—125,34. Papiery procentowe: Dolarówk 63,50. Pożyczka kolejowa 102,00, — 102,25, 5% konwersyjna 66,75, konwersyjna kolejowa 61,00, 8% listy zast Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, oraz obligacje Banku Gosp. Kraj. 93, obligacje komunalne (w zł. obieg) 82,00, 4,5%, ziemskie 56,50, 8% warszawskie 80,10—80,30, 10%, m. Siedlec 83.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

KINO KOLEJOWE „OGNIKO” (Obok Dworca Kolejow.)

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wilenska 38.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewiczka 22.

KINO-TEATR „L U X” ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE „WANDA” KINO ul. Wielka 30.

Od dnia 20-go do 24-go stycznia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „WILKI MORSKIE” (Na bezkresach Atlantyku) dramat w 8-miu aktach osnuty na ile powieści Sary P. Mac Lean Green p. t.: „Cap Cod Folks”. W rolach głównych: Renee Adoree i Barbara Bedford. Nad program: „Ja się doje” komedia w 8 akt. Przygodny młodzieńcki, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie. W początkach koncertu — radio. Ostatni akt o godz. 10-ej. Początek seansów o godz. 4-ej. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr.

Dziś Nowości sezonu Wspaniała Wiedeńska kino-farsal p. t.: „RODZINA WRZĄTKÓW” (Mele, ale dobre towarzysztwo) sztuka w 8 aktach. W rolach głównych: Xenia Desni Olga Czechowa i Mary Kid, Nad program: Djamem Berylowy, komedia detektyw w 2-ach aktach, podług powieści Conan Doyle’a. Początek seansów o g. 5, w niedzielę o g. 4. Zwy miejsc: I i II po 60 gr. — III po 50 gr.

Dziś uroczysta premiera! Film, o którym mówić będzie Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy Film, który oszalał! Potęga wrażeń! W roli głównej DOLORES DEL RIO niezapomniana „Katusza Masłowa” z filmu „Zmartwychwstanie”. Ten film — to wielka manifestacja zyciela Film, przewyższający „Wielką Paradę” zarówno rozmachem i ogromem scen zbiorowych! Prawdziwe oblicze wojennego frontu. Podobnych scen nie widzieliśmy w żadnym filmie. ARCYSENSACJA 1928 ROKU! Początek seansów: o g. 4, 6, 8, 10 15 w.

Dziś ostatni dzień Wielka epopeja wojenna na ekranie! „VERDUN” w 10 akt. WILHELM II-gi. POINCARRE, HINDENBURG, LUDENDORF, PETAIN, KRONPRINZ i w. in. Orkiestra koncertowa z 24 osob pod batutą Mikołaja Salnickeja. Początek o g. 3.30. Ostatni seans o g. 10.25. Własność „Gaumont” Warszawa.

Dziś Zwycięstwo Europy! Po raz pierwszy w Wilnie! Największy szlagier obecnego sezonu Portjer Hotelu „Atlantyc” wzruszający dramat w 10 akt. W roli tytułowej król królów ekranu EMIL JANNINGS. Początek o g. 4 ej.

Dziś Najnowsze arcydzieło genialnego FREDY NIBLO twórcy „Ben-Hura”, podług słynnej powieści ALEKSANDRA DUMASA gl. uroczą Norma Talmadge i Jedyną zastępcą Rudolfa Valentina Roland Gilbert. To czego jeszcze nie był!

Bank Ziemiański w WARSZAWIE Wydział agrarno-parcelacyjny Przedstawicielstwo w Wilnie. Ul. Wileńska 30. — Tel. 4—43. Nabywa majątki do parcelacji. Przyjmuje majątki do parcelacji komisowej z wydaniem awansu. Likwiduje serwituty. Sporządza pomiary. Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe.] 683—10

Znany Estoński słodowy Chleb „PAIN NORMAL” lekarze zalecają dla cierpiących na żołądek i zaparcie stołka. „Pain Normal” wyrabiany jest bez dotknięcia rąk ludzkich specjalnym sposobem z wielokrotnie mechanicznie oczyszczonych wymytych i moczonych ziaren zboża, które zostają przekształcone bez żadnych dodatków do ciasta specjalnymi maszynami i otrzymujemy chleb wylepany w wysokiej temperaturze w przeciągu przeszło 12 godzin, dzięki czemu wszystkie pożyteczne sole i substancje ziaren pozostają w chlebie słodowym. „Pain Normal” może być używany z każdą potrawą i przy chorobach żołądka jest szczególnie skuteczny, jeśli się go spożywa naczno. „Pain Normal” posiada te właściwości zachowawcze świeżości w przeciągu 14 dni i działa dodatnio na zdrowie ludzi jak na dzieci, ponieważ zawiera wiele składników pożytecznych (witaminów). Posiada przyjemny smak i jednocześnie (bez względu na cenę) wypada taniej, gdyż ma dużą pożyteczność. Żądacie we wszystkich cukrowniach, piekarniach i sklepach spożywczo-gastronomicznych. 812—0

Dlaczego tylko polskie radjostuchawki POLMET? Odpowiedź daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innymi. Nagrodzone złotymi medalami na wystawach radjowych w Krakowie i Poznaniu. Do nabycia wszędzie. Fabryka n- Biuro sprzedawcy: BIURO TECHNICZNO- HANDLOWE inż. NIERUSZOWSKI i KRÓŻOLEK S-ka Wilno, ul. Orzeszkowej Nr. 3 m. 15. Adres telegraf: Krukier Wilno tel. 5—60. 3338-0

GOTÓWKA Wszelkie sumy pieniężne lokujemy godnie na oprocentowanie pod zabezpieczenie hipoteczne, wekslowe i inne. Dom H.K. „Zacheta” Gdańska 6, telefon 9—05. 389

Potrzebuję o k. od 2000 zł. na procent. Pewna gwarancja. Makowski Zawława 15. 3538—1

Poszukuję wykwalifikowanej nuczycielki na wyjazd do jednej dziewczynki dla przygotowania do 1-ej kl. gim. Nazaretanek. Adres. Mostowa 5 m. 4 Stabińska. 7017—0

Potrzebny inkasent o zbenany z handlem z kaucją 1000 zł. (Kaucja może być w papierach wartościowych lub w wkładkach). Oferty tylko listowne: W. Stefanska 31, Piekarnia „Kongresowska”. 3532—1

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pie wszczętych zagranicznych i krajowych fabryk. — Sprzedaż i wynajęcie. 660

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolej Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1-go lutego 1928 roku o godz. 12-ej odbędzie się w Magazynie Zasobów Dyrekcji na st. Wilno Towarowy sprzedaż przez licytację kołuchów, wózków, krytych, używanych t. zw. „huzarek” w ilości 80 szt. od ceny wywoławczej 12 zł. za szt. Kołuszki te mogą być óbejrane w Magazynie Zasobów w Wilnie. Oferent, któremu przypadnie sprzedaż win en natychmiast wpłacić na ręce przewodniczącego licytacji kaucję w wysokości 5% zaofiarowanej sumy co winno być zaznaczone w licytacyjnym protokole. Wydanie kołuszków nastąpi po zatwierdzeniu protokołu licytacji przez p. Preksa Dyrekcji. 2537—1

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż w dniu 4 lutego 1928 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (ul. Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych według obliczenia powierzchniowego poszczególnych drzew na pniu i materiałów w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Podbródzkim, Drusienickim, Beraztowskiem, Tróckim, Mostowskim, Stołpeckim, Olszańskim, Różankowskim, Wileńskim, Smorgońskim, Uszańskim, Bukszańskim, Ławaryńskim, Olkienickim i innych. Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie pokój Nr. 7. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. 2536—1

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Żądacie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki. A. GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

CZEKOLADY TA. Goplana SA NAILEPSZE

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Sp. Akc. „Bank Mazowiecki” w Warszawie na zasadzie art. 501 — 503 K. H. wyzywa wierzycieli upadłego Banku, aby w ciągu dni czterdziestu od daty niniejszego wezwania, stawili się przed syndykiem, adwokatem Michałem Skoczynskim (Marszałkowska 76 m. 3) osobście, lub przez pełnomocników w celu oświadczenia syndykowi z jakiego tytułu, i jakiej sumy są wierzycielami; oraz w celu złożenia syndykowi, lub w kancelarji Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Miodowa 15) tytułów swych wierzycielności. Sprawdzenie wierzycielności odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielem, lub jego pełnomocnikiem, a syndykiem w terminie 23 i 27 lutego oraz 3 marca 1928 roku o godz. 11 rano w Sali Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Wierzyciele, którzy czynności sprawdzenia nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów. Warszawa, dnia 13 stycznia 1928 roku. S. ndyk Tymczasowy Michał Skoczynski adwokat 2765—0

PISTOLET Straszak Nr. 6 niemieckiej roboty, naboje metal. kol. 6 m. Huk ogromny, obrona od zbrodni mieszkań, letnik, furmanek, rowerów, samochodów ect. Wysyłamy bez pozwolenia. Cena z przesyłką 21. 12. — Setka naboży 5 zł. futerał 2,50, oliwa 1. — Wyciągi i zachowaki. Składnica broni, amunicji i rzęrow sportowych T. FALKOWSKI Warszawa, ul. Emilji Plater 20/733. 2808—2

LEKARZE D-r K. Sokolowski Chor. Skórne i weneryczne

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21. (Tel. 921) Od 9—1 i 3—8 W.Z.P.63

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłcowe Przyjmuje 9—1 i od 4—8 8 pop ul. Mickiewicza 28 — 5. WZP39

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz — Jurtzenkowna ordynator Szpitala Sawkic. Choroby skórne i weneryczne koblce. Przyjmuje od 4—6 pop. Zaręczce 5, m. 2. W.Z.P. 38

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 i 4—8. W. Z. p. 29

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETĄ-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

Lek. -Dentyści Lekarz -dentysta Marja Ożyńska - Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowy, urzędnikom i uczącym się znika. Ofiarne 4 m. 5 od 8—12 i 4—7. W. Z. P. 3

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

ROZNE „QUO VADIS” Sienkiewicza, najnowsze wydanie ilustrowane w oprawie 380 zł. Do nabycia w ekspedycji Jana Mackowa, Roźniatów, Małololska, 744—1

Jadłodajnia Ziemiańska ul. Tatarska 2 wyjde kolacje co dzienne od 7 do 1 ej. Mięso 80 gr. gospo darskie 50 gr. 384—0

Polska pracownia bielizny męskiej, damskiej i pościelowej. Orzeszkowej 3, m. 5. Ceny niskie. 3495—1

Wyjazd do Warszawy zbyteczny? Zalecamy leczenia: w sądach, ministerstwach instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych Parcelacji, sprzedaż majątków. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stoleczna. Dom Złoczeń” Warszawa. Nowy Świat 42. 17050—15

SPÓLNIK KA potrzebny do interesu handlowego dla powiększenia takowego informację u dzieła Makowskiej Zawława 15. 3538—1

500—1000 zł. zarobi urzędnik w łatwy sposób, sprzedając po godzinach pracy artykuł codziennej potrzeby. Informacje: Warszawa, ul. Koźła 9, koło Franciszkańskiej, Seanski 2788

Kontuarz, szafy lustrzane, łyżandole do sprzedania Królewska 1 w podwórku 3534—1

Do sprzedania meble pokoju jadalnego i sypialni. Mostowa 19 m. 8 od 9—1 i od 5—9 wiecz. 3544

Za 7.500 dolarów sprzedamy na tydzień majątek w Wileńszczyźnie w pobliżu stacji kolejowej. Dom H.K. „ZACHETA” Gdańska 6 — telefon 9—05. 390

Mieszkania i pokoje

Balowe gotowe i na obałunek. PO CENACH PRZYSTĘPNYCH. Dobroczyński z. z. Adres w Adres. Dz. dom Legi Nr. 3 — 16. Od g. 11—1 i od 4—6 prócz świąt i Poniedział. wieczorem. 3540

ZGUBY Zgub. kwity za Nr. 28, p. 32, przez inż. Rawę na imię Piotra Dubickiego na wykonaną robotę kowalską (okucia do bram) un. st. 3539

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU — Świeciany na imię Jana Straszysa, zam. w N. Świeciancech un. st. 3537

BIURO TECHN. BUDOWL. G. PIOTROWSKI Wilno, ul. Trocka 11 m. 9. Wszelkie materiały budowlane. Automaty do zmniejszenia, odcieźniania i oczyszczania wody. Piekarń mech. kompl. instal. i budowa pieców ulepszonych. Automaty wodociągowe dla domów mieszkalnych i wiejskich. Kotły par., konstr. zel., walce drog., dźwigary, wagonetki etc. Kotły i wszel. wyroby miedziane. Kompl. kłozetów, wannowe i umywalniane. Wagi wsz. rodzaju do precyzyj. wagi. Pompy — studz. ulepszone. Maszyny do pustak. betonowych tarcz. od cegły o 60 1/2. Kasy opanitowane. Pieciskuchnie przenośne, kafel. i zel. Contr. ogrzewania jedno-mieszkalniowe. Linoleum. — 9 etc. etc.!

DRUKARNIA I INTROLOGATORIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa 16. Tel. 12-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intrologatorstwa wchodzące.